

Andrzej Kisielewski

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Studiów Kulturowych

Zakład Antropologii Kultury

a.kisielewski@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9505-126X

O trzech znaczeniach słowa kultura

Kilka uwag wstępnych

Pierwszy rozdział naszej książki jest próbą zaradzenia pewnemu zamieszaniu, jakie łączy się z używaniem słowa kultura. Niejednokrotnie przyjmuje się, że oznacza ono coś wzniosłego, wartościowego, co trzeba pielęgnować i otaczać opieką, i zwykle w takiej sytuacji wychodzi się z założenia, że jego znaczenie jest zrozumiałe i nie ma potrzeby go wyjaśniać. Taka ogólnikowość i nieokreśloność świadczy jednak, że jego znaczenie nie jest oczywiste. Dodajmy też, że często stosuje się je wymiennie z określeniem cywilizacja – na przykład wtedy gdy mówi się o kulturze współczesnej lub o kulturach starożytnej Grecji bądź Rzymu. Pojęcie kultura jest stosowane również w odniesieniu do instytucji, takich jak teatry, filharmonie, muzea, galerie etc. Określa się je zazwyczaj mianem instytucji kultury, chociaż to, co w nich spotykamy w istocie mieści się w polu sztuki – możemy zatem traktować je jako instytucje sztuki.

Z uwag powyższych wynika, iż tytułowego pojęcia można używać w znaczeniu szerokim, czyli wtedy, gdy chodzi o rzeczywistość,

w której żyje człowiek i którą zwykle postrzega się jako opozycję natury. Możemy je rozumieć także w znaczeniu wąskim, kiedy mowa o sztuce lub jej instytucjach. Niniejszy rozdział książki jest skróto-
wym przedstawieniem wybranych koncepcji na temat znaczeń, do których odsyła słowo kultura i tym samym jest próbą wskazania różnorodności sensów, które za nim się kryją.

Kultura jako środowisko człowieka

Pojęcie kultura na przestrzeni dziejów zmieniało swój sens, a jednocześnie stare znaczenia zgodnie koegzystowały z nowymi. Przyjrzyjmy się pobieżnie historii tego pojęcia i temu, jak różnych rzeczy ono dotyczyło. Słowo *culture* pojawiło się po raz pierwszy w słowniku języka angielskiego wydanym w Oxfordzie w XVI wieku, w którym oznaczało technikę. Odnoszono je do uprawy roli lub rzemiosła, mając na myśli na przykład „kulturę rolną” lub „kulturę rzemiosł” i niejednokrotnie bywa ono tak rozumiane dzisiaj¹. W XVIII wieku zaczęto określać nim również odpowiednie, czyli kulturalne zachowanie się i w takim znaczeniu ono nadal funkcjonuje.

W XIX wieku narodziło się kolejne znaczenie pojęcia kultura, które nas najbardziej interesuje. Wtedy bowiem zaczęto je traktować w znaczeniu szerokim – jako określenie rzeczywistości, w której żyje człowiek. Pozwala ono na porównanie jej do wody, w której człowiek – podobnie do ryby – jest zanurzony. Ryba dopiero będąc poza wodą miałaby sobie uświadomić, że jest to jej środowisko życia. Ta metafora znakomicie pokazuje, że człowiek, podobnie jak ryba żyjąca w wodzie, żyje w swoim środowisku, którym jest kultura.

¹ P. Bagby, *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, przeł. J. Jedlicki, PIW, Warszawa 1975, s. 117–118.

To nowe, szerokie znaczenie pojęcia kultura można potraktować jako świadectwo jednego z najbardziej doniosłych odkryć człowieka, którego skutki stały się dalekosiężne. Jego doniosłość polega na tym, że pozwoliło ono uświadomić możliwość kształtowania ludzkiej rzeczywistości i tym samym możliwość kształtowania samego człowieka – czyli wpływania na sposób jego myślenia i zachowanie, na jego preferencje czy nastawienie wobec bardzo różnych rzeczy. W kulturze współczesnej, niejednokrotnie nazywanej również nowoczesną cywilizacją techniczną, znajdziemy wiele przykładów usiłowania kształtowania kultury, zwłaszcza w sferze polityki i zachowań konsumenckich.

Ze słowem kultura oznaczającym rzeczywistość człowieka wiąże się szereg innych określeń, które wskazują, iż ona nie jest czymś jednorodnym². Można mówić o istnieniu różnych rzeczywistości, w których żyją ludzie. Ich istnienie potwierdzają takie terminy, jak wiejska lub chłopska kultura tradycyjna³, kultura ludowa⁴ czy pozaeuropejskie kultury rdzenne – niegdyś określane między innymi jako plemienne, pierwotne a nawet prymitywne⁵. W użyciu są również

² A.A. Gomółka, *Wybrane zagadnienia teorii kultury*, [w:] A. Gomółka, E. Dutka (red.), *Wiedza o kulturze w szkole*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 15–39.

³ K. Dobrowolski, *Chłopska kultura tradycyjna: (próba teoretycznego zarysu na podstawie materiałów źródłowych XIX i XX w. z południowej Małopolski)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.

⁴ J.S. Bystroń, *Kultura ludowa*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1947; L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.

⁵ B. Malinowski, *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, przeł. B. Olszewska-Dyoniziak i S. Szyszkiewicz, PWN, Warszawa 1981.

takie określenia, jak kultura dworska⁶, szlachecka⁷, mieszczań-
ska⁸, mówi się również o kulturze masowej⁹, kulturze popularnej¹⁰,
kulturze studenckiej¹¹, jak również o subkulturach¹² – na przykład
subkulturze skinheadów, dresiarzy czy kibiców piłkarskich. Używa
się także określenia kontrkultura zarówno w liczbie pojedynczej,
jak i mnogiej¹³. Każdy z tych terminów obrósł licznymi omówie-
niami i analizami, w związku z czym nie ma powodu powtarzania
tego, co zostało obszernie opisane.

W celu zilustrowania wieloznaczności słowa kultura – rozumia-
nego tu jako środowisko człowieka – wypada przynajmniej w sposób

⁶ M. Wilska, *Osobliwości kultury dworskiej. Luksus czy potrzeba*, [w:] J. Szte-
tyłło (red.), *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek
XX*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 1992, s. 21 i nn.

⁷ J. Tazbir, *Kultura szlachecka w Polsce: rozkwit, upadek, relikty*, Wydawnic-
two Poznańskie, Poznań 1998.

⁸ M. Bogucka, *Miasto i mieszczanin w społeczeństwie Polski nowożytnej
(XVI–XVIII wiek)*, „Czasy Nowożytne” 2009, t. 22.

⁹ A. Kłoskowska, *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Na-
ukowe PWN, Warszawa 2011; T.W. Adorno, M. Horkheimer, *Dialektyka
oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo
IFiS PAN, Warszawa 1994.

¹⁰ M. Krajewski, *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM,
Poznań 2005.

¹¹ T. Skoczek, *Kultura studencka 1975–1989: próba opisu zjawiska*, „Niepod-
ległość i Pamięć” 2011, nr 18(3–4); S. Rogowski, M. Rauszer (red.), *Kultu-
ra studencka okresu PRL. Media i działalność artystyczna*, Wydawnictwo
Aspra, Warszawa 2011.

¹² M.J. Lutostański, *Brzydkie słowa, brudny dźwięk: muzyka jako przekaz
kształtujący styl życia subkultur młodzieżowych*, Szkoła Wyższa Psycho-
logii Społecznej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015;
W. Wrzesień, *Krótką historia młodzieżowej subkulturowości*, Wydawnic-
two Naukowe PWN, Warszawa 2013.

¹³ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, PIW, Warszawa 1975.

skrótowy przywołać niektóre z najbardziej znanych sposobów jego rozumienia. Zaczniemy od przywołania próby zdefiniowania kultury, której podjął się w 1871 roku Edward B. Tylor, pierwszy uniwersytecki badacz i teoretyk kultury, pracujący na uniwersytecie w Oxfordzie:

Kultura, czyli cywilizacja w najszerszym znaczeniu etnograficznym, jest złożoną całością obejmującą wiedzę, wierzenia, sztukę, moralność, prawo, obyczaje oraz wszystkie inne zdolności i przyzwyczajenia nabyte przez człowieka jako członka społeczeństwa¹⁴.

Tylor wylicza w swojej definicji elementy, które, jego zdaniem, składają się na środowisko człowieka. Można oczywiście dyskutować nad ich doborem i zaproponować jeszcze inne. W jego definicji niezwykle doniosłe znaczenie miało natomiast zamieszczone na jej końcu stwierdzenie o zdolnościach i przyzwyczajeniach nabywanych przez człowieka jako członka społeczeństwa. Nabywanie oznacza przekazywanie kultury, a tym samym, iż ludzie stale jej się uczą. Czego jednak konkretnie się uczą? Czasami słyszymy na przykład, że „Jasio jeszcze nie mówi, ale już uczy się mówić”. Z tego potocznego zwrotu wynika jednoznacznie, że człowiek uczy się mówić. Wynika z tego również, że gdyby nie miał od kogo nauczyć się mówić, to by się tego nie nauczył. Człowiek uczy się również chodzić. Świadczyć o tym może potoczne stwierdzenie o przysłowiowym Jasiu, który właśnie uczy się chodzić. Zważmy, że w świecie ssaków naczelnych postawa pionowa jest czymś wyjątkowym, najczęściej bowiem znamionuje atak lub obronę, w związku z czym trudno

¹⁴ E.B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, przeł. Z. Kowerska, Wydawnictwo „Głosu”, w drukarni F. Csernaka, Warszawa 1892, s. 15.

zakładać, iż Jaś mógłby nauczyć się chodzić na dwóch nogach od innych ssaków naczelnych.

Uczymy się nie tylko mówić i chodzić. Wraz z mową człowiek uczy się zasad funkcjonowania w swojej społeczności tego, co uchodzi za dobre i złe, jak należy zachować się w różnych sytuacjach, jak odnosić się do innych ludzi, jak funkcjonować w świecie natury; ona zawsze jest postrzegana z pozycji kultury, która może uczyć szacunku wobec niej, bądź sposobów jej eksploatacji. Uczymy się więzów pokrewieństwa, jak również sposobów siedzenia, spania, ubierania się, a także czytania, pisanie itd. Nauka mówienia okazuje się równoważna z poznawaniem i rozwijaniem sprawności myślenia w myśl znanego stwierdzenia Ludwika von Wittgensteina: „granicę mojego języka oznaczają granice mojego świata”¹⁵. W związku z tym można przyjąć, iż słownik języka polskiego moglibyśmy do jakiegoś stopnia przynajmniej potraktować jako opis kultury polskiej. Edward B. Tylor wychodził z założenia, że kultura jest czymś żywym i że ona rozwija się przybierając postać cywilizacji.

Najmniej rozwinięte kultury, którymi w rozumieniu brytyjskiego uczonego były przede wszystkim tradycyjne kultury pozaeuropejskie, antropolodzy kultury charakteryzowali zwykle następującymi cechami: brakiem pisma, religijnością jako podłożem systemu kulturowego i nastawieniem na kultywację przeszłości. Ich bardzo ważnym wyznacznikiem było też i to, że człowiek żył w nich w bezpośredniej relacji z naturą. W takich kulturach nader często przyjmowano koncepcję czasu, której modelem wizualnym było koło kojarzone z reinkarnacją i mitem wiecznego powrotu. Za autorytety uchodzili w nich zwykle ludzie starsi, których traktowano jako pośredników między przeszłością a teraźniejszością

¹⁵ L. Wittgenstein, *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 64.

i którzy jednocześnie wskazywali drogę życiową ludziom młodym. Jako jedną z istotnych cech charakteryzujących takie kultury postrzegano brak ich rozwoju lub rozwój tak powolny, że był on niezauważalny za życia jednego pokolenia. Zwykle nie znano w nich również podziału na sfery *sacrum* i *profanum*; „religijna kultura” dopiero z czasem zaczęła przekształcać się w „laicką” cywilizację.

Jednym z badaczy tego rodzaju kultur był znany polski antropolog Bronisław Malinowski, który w drugiej dekadzie XX wieku badał świat mieszkańców Wysp Trobrianda. Najpierw opisywał go jako zamkniętą i stabilną całość, a więc niepodlegającą prawom rozwoju, na którą składały się wytwory materialne, także wypracowane procesy techniczne, idee, nawyki i wartości. Tę stabilną całość miały tworzyć instytucje kulturowe, takie jak religia, magia, totemizm, życie rodzinne, życie seksualne, życie gospodarcze, ogrodnictwo, wymiana handlowa czy sztuka. One w ocenie Malinowskiego pozostawały ze sobą w związkach funkcjonalnych – na przykład religia była funkcjonalnie powiązana z magią, rzemiosłem, ogrodnictwem, sztuką, z kolei ta była powiązana z religią, magią i rzemiosłem itd. Powiązania były tak silne, że czasami trudno było wskazać granice między poszczególnymi instytucjami. Miały one służyć zaspokajaniu potrzeb człowieka, które Malinowski klasyfikował następująco: potrzeby podstawowe warunkowane przez biologiczną konstytucję człowieka, następnie potrzeby pochodne wynikające z faktu, iż człowiek jest istotą społeczną, i na końcu potrzeby integracyjne związane już ze specyficznie kulturową stroną ludzkiej egzystencji. Wyspiarze z wysp Trobriandzkich żyli w bezpośrednim kontakcie z naturą, jednak tworzyli opozycyjną wobec niej, ale ściśle z nią skorelowaną własną rzeczywistość. Pod koniec swojego życia Malinowski postrzegał kulturę krajowców trobriandzkich już nie jako stabilną i zamkniętą całość, lecz jako żywą strukturę poddaną procesom oddziaływania innych kultur, przede wszystkim kultury

białego człowieka¹⁶. Okazuje się zatem, że rozumienie kultury nawet przez tego samego badacza może się zmieniać.

Malinowski, powtórzmy, postrzegał kulturę jako całość tworzoną przez jej poszczególne elementy – czyli instytucje. Natomiast inaczej widział ją amerykański antropolog Edward T. Hall. Uważał, że człowiek jest istotą żyjącą w świecie kultury i jednocześnie – wzięwszy pod uwagę jego konstytucję biologiczną – w świecie natury. Hall pojmował kulturę jako złożony system komunikowania się, a tym, co go interesowało najbardziej, było komunikowanie pozawerbalne¹⁷. Odkrył, iż człowiek w warstwie werbalnej emituje zaledwie ok. 7% treści, natomiast pozostałe 93% kreuje swoją mimiką, wzrokiem, natężeniem głosu, gestykulacją, wydzielanymi zapachami, mową ciała, ubiorem. W swoich badaniach pokazał, że sferą komunikacji są, między innymi, dystanse przestrzenne między ludźmi i ich stosunek do przestrzeni, jak również stosunek do czasu, a nawet sposoby chodzenia. Wszystkie wymienione sposoby komunikowania są wyuczone i jednostka komunikując cokolwiek nie tyle reprezentuje siebie, własne pragnienia lub własne cele życiowe, lecz wręcz przeciwnie – w procesie komunikowania zawsze reprezentuje systemy kulturowe, których wcześniej się uczy. Według Halla różne sposoby komunikacji pozawerbalnej są ukrytymi kodami kulturowymi każdego społeczeństwa.

Na zakończenie tego ogólnego przeglądu sposobów rozumienia kultury przywołam jeszcze koncepcję Ernsta Cassiera, w której kluczową rolę odgrywał symbol. Ten wybitny niemiecki filozof traktował kulturę jako przestrzeń symboliczną, na którą składały

¹⁶ S. Krzemień-Ojak, *Autorytety polskiej humanistyki. Bronisław Malinowski [1884–1942]*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 1, s. 194–215.

¹⁷ E.T. Hall, *Bezgłośny język*, przeł. R. Zimand, A. Skarbińska, PIW, Warszawa 1987.

się mit i religia, język, sztuka, historia i nauka. Może zastanawiać, że tworząc założenia swojej koncepcji w latach 20. i 30. XX wieku ani słowem nie wspominał o nowych zjawiskach nowoczesności, takich jak technika czy kształtująca się ówczesnie kultura popularna z reklamą, magazynami ilustrowanymi, prasą, radiem i kinem. Można przyjąć, iż w jego założeniach nie należała ona do kultury, co było zgodne z ówczesnym w niemieckiej myśli filozoficznej krytycznym postrzeganiem nowoczesnej cywilizacji, której często odmawiano miana kultury. Według Cassiera kultura miałaby tworzyć zwartą symboliczną rzeczywistość, jest jednak paradoksem, iż w jego koncepcji ona niejako samoistnie rozpadła się na oddzielne elementy, czyli na mit i religię, język, sztukę itd. Ponadto wszystko wskazuje na to, iż filozof postrzegał kulturę w zdecydowanie pozytywistyczny sposób i traktował jako sferę poznania zmysłowego – a więc tak niemal jak naturę, chociaż kultura nią nie jest – czego świadectwem może być między innymi taki oto passus z jego książki:

człowiek nie może dokonać nic więcej w dziedzinie języka, religii, sztuki, nauki, jak zbudować swój własny, symboliczny świat, który pozwala mu zrozumieć i interpretować, formułować i organizować, syntetyzować i uniwersalizować jego ludzkie doświadczenie¹⁸.

Takiemu pozytywistycznemu, czyli racjonalno-empirycznemu modelowi poznania przeczy jednak religia, będąca przecież jednym z elementów Cassirerowskiej symbolicznej sieci doświadczenia człowieka. W założeniach każdej religii rzeczywistości w całej jej pełni nie można poznać w sensie zmysłowym, ponieważ ona zawsze wykracza poza granice możliwości takiego poznania ze względu

¹⁸ E. Cassirer, *Esej o człowieku, Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Czytelnik, Warszawa 1971, s. 349.

na fakt, iż jednym z jej elementów jest obszar tajemnicy¹⁹. Ponadto dyskusyjny wydaje się sam symbol traktowany przez Cassirera jako narzędzie pozwalające na poznanie i opis rzeczywistości. Można odnieść wrażenie, iż symbol bardziej zdaje się rzeczywistość zasłaniać niż odsłaniać i tak naprawdę utrudniać jej poznanie.

Jak widzimy, wszystkie przywołane tu sposoby rozumienia i opisywania kultury jako środowiska człowieka prowokują do namysłu i dyskusji. Wiemy jednak, że pojęcie kultura możemy traktować w znaczeniu szerokim, a więc jako opisujące rzeczywistość człowieka. Widzimy również, że jest to pojęcie otwarte w tym sensie, iż mogą kryć się za nim bardzo różne sposoby rozumienia tej rzeczywistości.

Cywilizacja a kultura

Jak wspomniano we wstępie, określenie cywilizacja często jest utożsamiane ze słowem kultura i oba pojęcia nierzadko są traktowane synonimicznie. Niejednokrotnie bowiem możemy przecież mówić zarówno o cywilizacji starożytnej Grecji, jak i o jej kulturze. Mówimy o chłopskiej kulturze tradycyjnej, a także, na przykład, o tradycyjnej kulturze Indian Hopi. Czasami jednak język stawia opór przed taką wymiennością, czego przykładem może być próba zastąpienia stwierdzenia cywilizacja techniczna, którego używał między innymi niemiecki filozof Martin Heidegger²⁰, określeniem

¹⁹ W. Juszczak, *Uwagi o kulturze symbolicznej*, [w:] tegoż, *Fragmenty. Szkice z teorii i filozofii sztuki*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995, s. 95 i nast.

²⁰ M. Heidegger, *Pytanie o technikę*, [w:] tegoż, *Budować. Mieszkać. Myśleć*, przeł. K. Michalski, K. Pomian, M.J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Czytelnik, Warszawa 1977.

cywilizacja tradycyjna. Brzmi ono jednak bardzo dziwnie, ponieważ nie mieści się w ramach przyjętych uzusów językowych, z czego może wynikać, że kultura może być tradycyjna, ale cywilizacja już nie. Słowo cywilizacja można zatem rozumieć inaczej niż słowo kultura.

Przywołany wcześniej Edward B. Tylor zakładał, że cywilizacja stanowi najwyższą formę rozwoju kultury, ponieważ ta rozwija się od form najbardziej prymitywnych do formy najbardziej rozwiniętej, czyli właśnie cywilizacji²¹. W jego założeniu rozwinęła się ona w sposób najdoskonalszy na Wyspach Brytyjskich. Trzeba jednak zastrzec, że już w momencie swoich narodzin prowokowała do ocen krytycznych²². Jej pierwszymi wyznacznikami była architektura industrialna, której przykładami stały się budowane z żeliwa mosty i dworce kolejowe, rozległe hale targowe czy paryska wieża Eiffla²³. Wybitny londyński krytyk sztuki John Ruskin pisał w połowie XIX wieku, że dworzec kolejowy jest miejscem, które należy jak najszybciej opuścić właśnie ze względu na jego brzydotę. W podobny sposób oceniano wieżę Eiffla – paryskie elity postrzegały ją jako obiekt szczególnie szpecący stolicę Francji.

Za wyznacznik cywilizacji zwykle przyjmuje się miasto i pismo, ale w przypadku jej nowoczesnej odmiany wskazuje się również jako jej podłoże technikę, industrializację i ekonomię. Jak

²¹ E.B. Tylor, *Cywilizacja pierwotna...*

²² Jedną z pierwszych krytycznych ocen rodzącej się nowoczesności odnajdujemy już w sławnej *Rozprawie o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* Jana Jakuba Rousseau z 1754 roku; [w:] tegoż, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956, s. 105 i nn.

²³ N. Pevsner, *Pionierzy współczesności. Od Williama Morrisa do Waltera Gropiusa*, przeł. J. Wiercińska, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978, s. 113 i nast.

wspomniano, Martin Heidegger odmawiał jej miana kultury i konsekwentnie w swoich pismach nazywał ją cywilizacją techniczną. Jego zdaniem, największym zagrożeniem, które niosła, było wykluczenie myślenia refleksyjnego, zastąpionego przez myślenie w sposób techniczny²⁴. W filozofii niemieckiej nierzadko pojawiał się pogląd, iż największym wrogiem zdominowanej przez przemysł i ekonomię nowoczesności jest myślący podmiot. W taki sposób postrzegali nowoczesność dwaj wybitni przedstawiciele słynnej „szkoły frankfurckiej” Theodor W. Adorno i Max Horkheimer, którzy w latach 40. XX wieku wskazywali, iż nowoczesność – zwłaszcza ta w Ameryce Północnej – wytworzyła specyficzny rodzaj środowiska człowieka, jakim jest kultura masowa. Jej oparcie stanowiły środki masowego komunikowania, takie jak prasa, radio, kino i filozofowie nazwali ją przemysłem kulturowym, natomiast żyjącego w takim środowisku człowieka egzemplarzem – co oznaczało, iż jest on pozbawiony cech szczególnych i umiejętności myślenia refleksyjnego²⁵.

Tytułem podsumowania rozważań o słowie cywilizacja wypada stwierdzić, że jej nowoczesną postać najczęściej kojarzy się z kulturą przestrzeni zurbanizowanych (miejskich); uważa się przy tym, że są to przestrzenie, w których dominującą rolę pełnią środki masowej komunikacji z pismem, a zwłaszcza obrazami. Faktycznym jej podłożem jest jednak organizacja, przemysł i ekonomia. Szczególnego rodzaju relacje łączą nowoczesną cywilizację z naturą, która zostaje wprzęgnięta w jej ramy podlegając bezwzględnej eksploatacji w imię ekonomii. Stereotypowo wręcz przyjmuje się, że dominuje w niej

²⁴ M. Heidegger, *Budować. Mieszkać. Myśleć*, przeł. K. Michalski, K. Pomian, M.J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Czytelnik, Warszawa 1977.

²⁵ T.W. Adorno, M. Horkheimer, *Dialektyka oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994.

koncepcja czasu liniowego skorelowana z ideą rozwoju i że jest ona nastawiona na kultywację przyszłości. Skutkuje to unieważnieniem teraźniejszości, którą zwykle postrzega się jedynie jako wstęp do lepiej urządzonej, szczęśliwej przyszłości, natomiast przeszłość okazuje się czymś podejrzanym i nieustannie poddawany krytycznej wiwisekcji. Nowoczesność jako stan kultury preferuje zatem aktywne nastawienie na przyszłość usiłując ją tym samym skolonizować, co znajduje odzwierciedlenie w powszechnie lansowanej idei „rajskiej”, lepiej urządzonej przyszłości, której wizje nieustannie są prezentowane w dominujących w nowoczesności obrazach – głównie służących perswazji; ich najoczywistszym przykładem jest reklama. Często też przyjmuje się, że cywilizacja, na skutek zdominowania jej przede wszystkim przez ekonomię, narzuca konsumeryzm jako zasadniczy wzór kulturowy.

Jak widzimy, znaczenie słów kultura i cywilizacja wcale nie muszą się ze sobą pokrywać. Oba terminy mogą oznaczać zupełnie odmienne środowiska życia człowieka.

Kultura jako sztuka, czyli wąskie rozumienie pojęcia kultura

Niejednokrotnie mówiąc o kulturze nie mamy jednak na myśli szeroko rozumianego świata człowieka. Przykładem może być tytuł notatki w jednej z gazet, w której mówiono o tym, iż państwo polskie przeznaczyło 0,35 % PKB na kulturę. Jeśli pojmujemy słowo kultura jako środowisko człowieka, to możemy skonstatować, że taki tytuł jest pozbawiony sensu. Wyda się on jednak sensowny w momencie, kiedy wyjaśnimy, że pieniądze na kulturę tak naprawdę są przeznaczane na funkcjonowanie instytucji, takich jak muzea, filharmonie, teatry, opery, galerie itp. Są to instytucje służące sztuce, w związku

z tym tytułowe 0,35 % PKB przeznaczone na kulturę byłyby pieniędzmi przeznaczonymi na finansowanie sztuki. Wynika z tego, że słowo kultura można rozumieć również w znaczeniu wąskim, a zatem nie tylko jako oznaczenie środowiska człowieka, lecz również jako jeden z jego elementów, czyli sztukę.

Pojęcie sztuki w dzisiejszym rozumieniu rodzi się dopiero w renesansie i ulega uściśleniu w połowie XVIII wieku, kiedy pojawia się określenie sztuki piękne, oznaczające sztuki plastyczne (dzisiaj mówimy: sztuki wizualne), teatr, muzykę, balet i literaturę. W niniejszych rozważaniach skupimy się na sztukach wizualnych. Wraz z eksperymentami dwudziestowiecznych awangard granice pojęcia sztuka, podobnie jak wyobrażenia postaci dzieła sztuki przestały być jednoznaczne. Krótki przegląd sposobów rozumienia pojęcia sztuka zaczniemy od przywołania teorii sztuki Johanna Joachima Winckelmanna, uważanego za twórcę historii sztuki jako dyscypliny akademickiej, który działał jeszcze w XVIII wieku. Uważał on, że jedynie antyczni Grecy tworzyli sztukę o idealnym charakterze i w jego ocenie była ona czymś najdoskonalszym, ponieważ stanowiła odzwierciedlenie warunków, w jakich żyli Grecy – warunków naturalnych samej Grecji, w tym panującego tam klimatu, jak również warunków przyrodniczych a nawet pożywienia²⁶. Można zatem przyjąć, iż sztuka grecka w sposób idealizujący odzwierciedlała naturę. Zdaniem Winckelmanna odzwierciedlała również społeczno-kulturowe uwarunkowania życia Greków; ponieważ oni dbali o tężyznę fizyczną, w związku z tym mieli piękne ciała, czego znakomitym odzwierciedleniem stała się tworzona przez nich rzeźba. Winckelmann był zwolennikiem koncepcji, iż sztuka jest poddana prawom rozwoju na podobieństwo cyklów rozwojowych

²⁶ J.J. Winckelmann, *Writings on Art*, wybór i opracowanie D. Irwin, Phaidon, London 1972.

w biologii i jego zdaniem, najwyższym celem artysty było tworzenie dzieł stanowiących ideał piękna, które pojmował jako jedno z objawień Boga. Piękno było długo traktowane jako cel działania artysty – jeszcze do lat 60. XX wieku taki pogląd dominował w formalistycznie zorientowanej teorii i historii sztuki.

Nieco inaczej na sztukę spoglądali antropolodzy. Przywołany wcześniej Bronisław Malinowski, prowadząc swoje badania na Wyspach Trobrianda, zajmował się także tamtejszą sztuką, co pozwoliło mu na stwierdzenie, iż jest ona jedną z najważniejszych instytucji w każdej kulturze. W odkrytych niedawno jego notatkach o sztuce, zatytułowanych *Art Notices and Suggestions*²⁷, pisał, iż jako instytucja kultury sztuka była ściśle powiązana z innymi instytucjami, przede wszystkim z magią i religią. Według Malinowskiego jej główną funkcją była jednak funkcja estetyczna, którą – jak zauważał – trudno zdefiniować²⁸. W podsumowaniu swoich uwag stwierdzał, że sztuka będąc jednym z podstawowych aspektów natury ludzkiej i jedną z najważniejszych instytucji kultury służy zaspokajaniu jednak nie tylko potrzeb estetycznych. Służyła również potrzebom intelektualnym pozwalając na odnoszenie się do natury oraz pozwalając na transmisję treści historycznych, a także mitologicznych, totemicznych i religijnych²⁹.

Inny sposób rozumienia sztuki proponował Jan Białostocki, jeden najwybitniejszych historyków sztuki żyjących w wieku XX. Uważał, że dzieło sztuki stanowi ujęcie wyobrażenia o bardzo

²⁷ M. Young, H. Beran, *Introduction to Malinowski's Arts Notes and Suggestions*, „Pacific Arts. The Journal of the Pacific Arts Association” NS t. 16, 1, 2016, s. 5 i nast.; B. Malinowski, *Arts Notes and Suggestions*, „Pacific Arts. The Journal of the Pacific Arts Association” NS t. 16, 1, 2016, s. 9 i nast.

²⁸ Tamże, s. 15–18.

²⁹ Tamże, s. 29–30.

szczególnym charakterze. Przybiera ono formę obrazową, które jest „czymś więcej niż jego słownie sformułowany temat”³⁰. Można założyć, że chodzi tu o wyobrażenie, które zawiera „gotowość” przedstawienia obrazowego i którego nie da się inaczej zaprezentować jak tylko w formie obrazowej. Jego konkretyzacje wizualne mogą być bardzo różne, tak jak na przykład różne bywają realizacje tego samego przedstawienia teatralnego. Zdaniem Białostockiego w tak rozumianym wyobrażeniu-obrazie tkwią szczególne wartości ekspresyjne i ono musi przybrać postać fizyczną, bo gdyby nie to, to wystarczyłoby opowiedzieć go słowami. Tego rodzaju specyficzny wyobrażony obraz w założeniach Białostockiego musi przyjąć postać dzieła sztuki.

Na zakończenie tego skrótowego przeglądu różnych sposobów rozumienia słowa sztuka przyjrzyjmy się jeszcze koncepcji amerykańskiego teoretyka i krytyka sztuki Arthura Danta, który uważał, iż dzieło sztuki jest ucieleśnionym znaczeniem i jednocześnie obiektem materialnym, którego pewne własności należą do znaczenia, a inne nie. Danto przywoływał tu znane *Brilloboxes* Andy’ego Warhola, będące kopiami istniejących kartonowych pudeł z firmowymi nadrukami Brillo, używanych do transportu do domów towarowych kuchennych aluminiowych zmywaków. Pudeł Warhola nie dało się odróżnić od oryginalnych pudeł firmy Brillo. Tym jednak, co je odróżniało od pudeł Brillo, było to, iż te pierwsze należały do świata sztuki, natomiast te drugie jedynie do kultury wizualnej. Te pierwsze były „ucieleśnionymi znaczeniami”, natomiast te drugie stanowiły jedynie nośnik marki handlowej. Inspiracje ikoną prawosławną pozwoliły Warholowi dostrzec w jego otoczeniu swoiste „ikony”, stanowiące istotny element kultury konsumeryzmu; stały

³⁰ J. Białostocki, *Symbole i obrazy*, [w:] tenże, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, PWN, Warszawa 1982, s. 13.

się nimi między innymi znaki towarowe, którymi oznaczano popularne produkty. Jego *Brillo Boxes* są świadectwem nowej sytuacji w sztuce, kiedy po przewrocie awangardowym na początku XX wieku dawne wyobrażenie o dziele sztuki jako obrazie sztalugowym, fresku, grafice czy rzeźbie uległy destrukcji, dzięki czemu artysta dzisiaj może do stworzenia dzieła wykorzystać właściwie wszystko – nawet popularne znaki towarowe. To skłoniło Arthura Danta do stwierdzenia, że dzieło sztuki jest ucieleśnionym znaczeniem. Dzieło sztuki w związku z tym nie musi być czymś pięknym, lecz może stanowić na przykład narzędzie krytycznej wiwisekcji zarówno sztuki samej, jak i nowoczesnej cywilizacji zdominowanej przez wzór konsumeryzmu.

Zakończenie

Uwagi zawarte w niniejszym rozdziale, będące nader ogólnym i zarazem skrótowym przeglądem wybranych znaczeń, do których odsyła pojęcie kultura, są – jak zaznaczono na wstępie – próbą wprowadzenia pewnego porządku. Jego stosowaniu towarzyszy bowiem zamieszanie, którego przyczyną jest między innymi fakt, że jest ono pojęciem otwartym, nie poddającym się zamknięciu w żadnej wyczerpującej definicji. Może ono oznaczać, powtórzmy raz jeszcze, środowisko człowieka, które nie jest czymś jednorodnym. Może dotyczyć na przykład środowisk człowieka uchodzących za najbardziej pierwotne, czyli pozaeuropejskich kultur rdzennych, jak i – z drugiej strony – uchodzącej za ich opozycję nowoczesnej cywilizacji, na temat której powstało mnóstwo teorii i napisano tomy krytycznych analiz i ocen. Może również oznaczać sztukę, która podobnie wymyka się próbom jednoznacznego zdefiniowania. Używając tego słowa

w jakimkolwiek znaczeniu, zazwyczaj jednak myślimy o czymś, co pozostaje w opozycji do natury.

Pojęcie natury, które w niniejszym rozdziale pojawia się wiele razy, może wydać się jednak pewną pułapką. Wynika to z faktu, iż jest ona zawsze postrzegana z perspektywy kultury i chociażby dlatego nie jest czymś czystym, dziewiczym i rozłącznym z człowiekiem. Ponadto granice między tym, co naturalne, kulturowe a nawet techniczne uległy rozmyciu i dzisiaj, w dobie zagrożenia klimatycznego, wskazuje się zwykle na dominację kultury. Natura jednak jej się nie poddała. Świadectwem tego może być fakt, iż śmierć stanowi nieuchronność każdego żywego organizmu, również człowieka.

Bibliografia

- Adorno T.W., Horkheimer M., *Dialektyka oświecenia. Fragmenty filozoficzne*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1994.
- Bagby P., *Kultura i historia. Prolegomena do porównawczego badania cywilizacji*, przeł. J. Jedlicki, PIW, Warszawa 1975.
- Białostocki J., *Symbole i obrazy*, [w:] tegoż, *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, PWN, Warszawa 1982.
- Boas F., *Primitive Art*, Dover Publications, New York 1927.
- Bogucka M., *Miasto i mieszczanin w społeczeństwie Polski nowożytnej (XVI–XVIII wiek)*, „Czasy Nowożytne” 2009, t. 22.
- Bystroń J.S., *Kultura ludowa*, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa 1947.
- Cassirer E., *Esaj o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. A. Staniewska, Czytelnik, Warszawa 1971.
- Dobrowolski K., *Chłopska kultura tradycyjna: (próba teoretycznego zarysu na podstawie materiałów źródłowych XIX i XX w. z południowej Małopolski)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.

- Gomół A.A., *Wybrane zagadnienia teorii kultury*, [w:] A.A. Gomół, E. Dutka (red.), *Wiedza o kulturze w szkole*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 15–39.
- Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego*, t. 1, przeł., A.M. Kaniowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Hall E.T., *Bezgłośny język*, przeł. R. Zimand, A. Skarbińska, PIW, Warszawa 1987.
- Heidegger M., *Budować. Mieszkać. Myśleć*, przeł. K. Michalski, K. Pomian, M.J. Siemek, J. Tischner, K. Wolicki, Czytelnik, Warszawa 1977.
- Jawłowska A., *Drogi kontrkultury*, PIW, Warszawa 1975.
- Juszcak W., *Uwagi o kulturze symbolicznej*, [w:] tegoż, *Fragmenty. Szkice z teorii i filozofii sztuki*, Zamek Królewski w Warszawie, Warszawa 1995.
- Kłoskowska A., *Kultura masowa. Krytyka i obrona*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Krajewski M., *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2005.
- Krzemień-Ojak S., *Autorytety polskiej humanistyki. Bronisław Malinowski [1884–1942]*, „Kultura Współczesna” 2007, nr 1, s. 194–215.
- Lutostański M.J., *Brzydkie słowa, brudny dźwięk: muzyka jako przekaz kształtujący styl życia subkultur młodzieżowych*, Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2015.
- Malinowski B., *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, przeł. B. Olszewska-Dyoniziak i S. Szyszkiewicz, PWN, Warszawa 1981.
- Malinowski B., *Arts Notes and Suggestions*, „Pacific Arts. The Journal of the Pacific Arts Association” NS t. 16, 1, 2016.
- Pevsner N., *Pionierzy współczesności. Od Williama Morrisa do Waltera Gropiusa*, przeł. J. Wiercińska, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1978.

- Rogowski S., Rauszer M. (red.), *Kultura studencka okresu PRL. Media i działalność artystyczna*, Wydawnictwo Aspra, Warszawa 2011.
- Rousseau J.J., *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, [w:] tenże, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przeł. H. Elzenberg, PWN, Warszawa 1956.
- Skoczek T., *Kultura studencka 1975–1989: próba opisu zjawiska*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 18(3–4).
- Stomma L., *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1986.
- Tazbir J., *Kultura szlachecka w Polsce: rozkwit, upadek, relikty*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.
- Tylor E.B., *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, filozofii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, przeł. Z. Kowerska, Wydawnictwo „Głosu”, w drukarni F. Csernaka, Warszawa 1892.
- Wilska M., *Osobliwości kultury dworskiej. Luksus czy potrzeba*, [w:] J. Szteytló (red.), *Nędza i dostatek na ziemiach polskich od średniowiecza po wiek XX*, Wydawnictwo Semper, Warszawa 1992.
- Winckelmann J.J., *Writings on Art*, wybór i opracowanie D. Irwin, Pahidon, London 1972.
- Wittgenstein L., *Tractatus logico-philosophicus*, przeł. B. Wolniewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Wrzesień W., *Krótką historia młodzieżowej subkulturowości*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013.
- Young M., Beran H., *Introduction to Malinowski's Arts Notes and Suggestions*, „Pacific Arts. The Journal of the Pacific Arts Association” NS t. 16, 1, 2016.